



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

Aula Pawła VI

Środa, 16 lutego 2022 r.

[Multimedia]

Św. Józef — patron Kościoła powszechnego

Dziś kończymy cykl katechez poświęconych postaci św. Józefa. Katechezy te są uzupełnieniem listu apostolskiego *Patris corde*, napisanego z okazji 150. rocznicy ogłoszenia św. Józefa *patronem Kościoła katolickiego* przez bł. Piusa IX. Ale co oznacza ten tytuł? Co to znaczy, że św. Józef jest «patronem Kościoła»? Nad tym chciałbym się dzisiaj z wami zastanowić.

Również w tym przypadku to Ewangelie dostarczają nam najbardziej poprawnego klucza do interpretacji. Istotnie, na końcu każdego wydarzenia, w którym uczestniczy Józef, Ewangelia odnotowuje, że *bierze on ze sobą Dziecko i Jego Matkę* i czyni to, co Bóg mu nakazał (por. Mt 1, 24; 2, 14.21). W ten sposób podkreślony zostaje fakt, że zadaniem Józefa jest chronienie Jezusa i Maryi. On jest ich głównym *opiekunem*: «Istotnie, Jezus i Maryja, Jego Matka, są najcenniejszym skarbem naszej wiary» [(S. Rituum Congreg., dekret *Quemadmodum Deus* (8 grudnia 1870 r.): *ass* 6 (1870-71), 193; cfr Pius ix, list. apost. *Inclytum Patriarcham* (7 lipca 1871 r.): l.c., 324-327] (list apost. *Patris corde*, 5), i tego skarbu strzeże św. Józef.

W planie zbawienia nie można oddzielać Syna od Matki, od Tej, która «postępowała naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża» (*Lumen gentium*, 58), jak przypomina nam Sobór Watykański II.

Jezus, Maryja i Józef są w pewnym sensie pierwotnym załącznikiem Kościoła. Jezus jest Człowiekiem i Bogiem, Maryja, pierwsza uczennica, jest Matką, a Józef — opiekunem. I my także «musimy zawsze zadawać sobie pytanie, czy z całych sił strzeżemy Jezusa i Maryi, którzy w tajemniczy sposób są powierzeni naszej odpowiedzialności, naszej trosce, naszej opiece» (list apost. *Patris corde*, 5). Pojawia się tu bardzo piękny wątek powołania chrześcijańskiego — strzeżenie. Strzeżenie życia, strzeżenie ludzkiego rozwoju, strzeżenie ludzkiego umysłu, strzeżenie ludzkiego serca, strzeżenie ludzkiej pracy. Możemy powiedzieć, że chrześcijanin jest jak św. Józef — musi strzec. Bycie chrześcijaninem to nie tylko otrzymanie wiary, wyznawanie wiary, ale strzeżenie życia, życia własnego, życia innych, życia Kościoła. Syn Najwyższego przyszedł na świat w stanie ogromnej słabości — taki urodził się Jezus, słaby, słaby. Chciał potrzebować, by Go broniono, chroniono, otaczano opieką. Bóg zaufał Józefowi, podobnie jak zrobiła to Maryja, która znalazła w nim oblubieńca, miłującego Ją i szanującego, zawsze troszczącego się o Nią i o Dziecię. Dlatego «Święty Józef nie może nie być Opiekunem Kościoła, ponieważ Kościół jest kontynuacją Ciała Chrystusa w dziejach, a jednocześnie w macierzyństwie Kościoła zacięte jest macierzyństwo Maryi. Józef, chroniąc Kościół, nieprzerwanie chroni *Dziecię i Jego Matkę*, a także my, kochając Kościół, wciąż kochamy *Dziecię i Jego Matkę*» (tamże).

Tym Dziecięciem jest Ten, który powie: «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25, 40). Dlatego każda osoba głodna i spragniona, każdy obcy, każdy migrant, każda osoba bez odzienia, każdy chory, każdy więzień jest «Dziecięciem», którego strzeże Józef. A my jesteśmy wezwani do otaczania opieką tych ludzi, tych naszych braci i sióstr, tak jak to czynił Józef. Z tego powodu jest on przyzywany jako opiekun wszystkich potrzebujących, wygnanych, strapionych, a także umierających — mówiliśmy o tym w minioną środę. I my także musimy uczyć się od Józefa, jak «strzec» tych dóbr — miłować Dziecię i Jego Matkę; miłować sakramenty i lud Boży; miłować ubogich i naszą parafię. Każda z tych rzeczywistości jest zawsze *Dziecięciem i Jego Matką* (por. *Patris corde*, 5). Powinniśmy strzec, bo w ten sposób strzeżemy Jezusa, tak jak to czynił św. Józef.

Dzisiaj bardzo powszechne, na porządku dziennym jest krytykowanie Kościoła, podkreślanie niekonsekwencji — których jest wiele — uwydatnianie grzechów, które w rzeczywistości są naszymi niekonsekwencjami, naszymi grzechami, ponieważ Kościół od zawsze jest ludem grzeszników, którzy spotykają Boże miłosierdzie. Zapytajmy siebie, w głębi serca, czy kochamy Kościół, taki, jaki jest — pielgrzymujący lud Boży, z wieloma ograniczeniami, ale także bardzo pragnący służyć i miłować Boga. Bowiem tylko miłość czyni nas zdolnymi do pełnego wyrażania prawdy, w sposób bezstronny; do wmówienia o tym, co jest niewłaściwe, ale także do uznawania całego dobra i świętości, które są obecne w Kościele, poczynawszy właśnie od Jezusa i Maryi. Trzeba miłować Kościół, strzec Kościoła i pielgrzymować z Kościołem. Ale Kościół to nie ta grupka, skupiona wokół księdza, która wszystkimi rządzi, nie. My wszyscy jesteśmy Kościołem, wszyscy. Kościołem w drodze. Musimy strzec jeden drugiego, strzec siebie nawzajem. Czy kiedy mam jakiś problem w relacji z drugim człowiekiem, staram się go strzec, czy też od razu go

potępiam, obmawiam, niszczyć? — to dobre pytanie. Musimy strzec, zawsze strzec!

Drodzy bracia i siostry, zachęcam was, abyście prosili o wstawiennictwo św. Józefa właśnie w najtrudniejszych chwilach waszego życia i życia waszych wspólnot. Kiedy nasze błędy stają się skandalem, prosimy św. Józefa, aby dał nam odwagę wprowadzania prawdy, proszenia o przebaczenie i zaczynania pokornie od nowa. Tam gdzie prześladowania uniemożliwiają głoszenie Ewangelii, prosimy św. Józefa o siłę i cierpliwość, byśmy umieli znosić niesprawiedliwości i cierpienia z miłości do Ewangelii. Tam gdzie zasoby materialne i ludzkie są ograniczone, co powoduje, że doświadczamy ubóstwa, zwłaszcza gdy jesteśmy powołani do służenia ostatnim, bezbronny, sierotom, chorym, odrzuconym przez społeczeństwo, módlmy się do św. Józefa, aby był dla nas Opatrzością. Jak wielu świętych zwracało się do niego! Jak wielu ludzi w historii Kościoła znalazło w nim patrona, opiekuna, ojca!

Bierzmy z nich przykład i o to wszyscy razem módlmy się dziś, pomódlmy się do św. Józefa modlitwą, którą umieściłem na zakończenie listu *Patris corde*, powierzając mu nasze intencje, a w sposób szczególny Kościół cierpiący i poddawany próbie. Macie w ręce modlitwę w różnych językach — chyba czterech, a myślę, że będzie ona wyświetlana także na ekranie — i teraz każdy w swoim języku może pomodlić się do św. Józefa.

Witaj, opiekunie Odkupiciela
i oblubieńcze Maryi Dziewicy.
Tobie Bóg powierzył swojego Syna;
Tobie zaufała Maryja;
z Tobą Chrystus stał się człowiekiem.
O święty Józefie, okaż się ojcem także i nam
i prowadź nas na drodze życia.
Wyjednaj nam łaskę, miłosierdzie i odwagę
i broń nas od wszelkiego zła. Amen.

Pozdrawiam serdecznie pielgrzymów polskich. W poniedziałek obchodziliśmy wspomnienie świętych braci: Cyryla, mnicha i Metodego, biskupa, apostołów Słowian, patronów Europy. Za ich wstawiennictwem prosimy Boga, by narody tego kontynentu, świadome swych chrześcijańskich korzeni, ożywił duch porozumienia, braterstwa, solidarności i szacunku dla każdego kraju, wolności każdego kraju. Z serca błogosławię wam wszystkim i waszym bliskim.

Drodzy bracia i siostry, dzisiaj kończymy cykl katechez poświęconych postaci św. Józefa. Są one uzupełnieniem Listu apostolskiego *Patris corde*, napisanego z okazji 150. rocznicy ogłoszenia św.

Józefa Patronem Kościoła katolickiego przez błogosławionego Piusa IX. Ewangelie podkreślają, że św. Józef czyni zawsze to, co Bóg mu nakazuje. Jego zadaniem jest chronienie Jezusa i Maryi. Jest ich opiekunem: „Istotnie Jezus i Maryja są najcenniejszym skarbem naszej wiary” (List apost. *Patris corde*, 5). Każdy z nas powinien zadać sobie pytanie: czy w moim życiu troszczę się o Dziecię Jezus i Jego Matkę ze wszystkich sił, jak św. Józef, Opiekun Kościoła? Tym *Dziecięciem* jest bowiem dzisiaj każdy głodny, spragniony, bezdomny, uchodźca, chory, więzień, potrzebujący, strapiony, umierający... Uczmy się od św. Józefa, jak miłować ubogich, potrzebujących pomocy, nasze rodziny, parafię. Żyjąc w czasach, w których powszechna jest krytyka Kościoła, zapytajmy, czy kochamy Kościół? Czy jesteśmy obiektywni, bezstronni w ocenach zdarzeń? Czy widzimy dobro i świętość Kościoła? Czy postrzegamy raczej tylko zło? Wypraszajmy wstawiennictwo św. Józefa w trudnych sprawach naszego życia. Niech wyjedna nam odwagę mówienia prawdy, cierpliwość, umiejętność przebaczenia i służenia braciom. Prośmy o to słowami modlitwy z Listu *Patris corde*: „Święty Józefie, także i nam okaż się ojcem i prowadź nas na drogach życia. Wyjednaj nam moc ducha i łaskę miłosierdzia, i broń nas od wszelkiego zła. Amen”.